

JERZY FLAGA – LUBLIN

**[Recenzja]:** Jan Walkusz, *Konferencja Polskich Księży na Wschodnią Kanadę 1956-2016*, Wydawnictwo Bernardinum, Pelplin 2016, ss. 159 + 1nlb.

W jednej ze swoich poprzednich recenzji stwierdziłem, że bywają książki, które pomimo skromnych rozmiarów (taką właśnie była recenzowana książka) zawierają wiadomości, które są z wielu względów godne zauważenia i podkreślenia<sup>1</sup>. Okazuje się, że stwierdzenie to nie dotyczyło tylko tej jednej publikacji. Obecnie znajduję potwierdzenie tego faktu w wymienionej wyżej książce poświęconej Konferencji Polskich Księży na Wschodnią Kanadę, autorstwa znanego nie tylko w środowiskach naukowych, historyka Kościoła z KUL ks. prof. Jana Walkusza. Wymieniona publikacja również nie jest imponująca rozmiarami, jednakże zasługuje na zauważenie i zainteresowanie się nią. Decyduje o tym jej warstwa merytoryczna, bowiem jej treść, oprócz tego, że jest podana w sposób bardzo przystępny, jest interesująca i twórcza. Może też być inspirująca dla przyszłych badaczy zajmujących się tą problematyką. Tworzą ją dwie ważne społeczności: Kościół i Polonia, które w badaniach historycznych zawsze odgrywały i nadal odgrywają ważną rolę i są cenione przez historyków. Nie bez znaczenia jest również wybór państwa, odpowiedniej instytucji polonijnej oraz okresu, jakie stały się przedmiotem rozważań przeprowadzonych przez Autora.

Na całość pracy składają się: słowo wstępne abpa Wojciecha Polaka, prymasa Polski, wstęp od Autora, 9 rozdziałów merytorycznych, appendix źródłowy, bibliografia, summary oraz indeks osobowy. Każda z tych części spełnia właściwą sobie rolę, oczywiście podstawową treść zawierają rozdziały merytoryczne, w których ks. Walkusz śledzi i opisuje organizację szeroko rozumianej działalności duszpasterskiej duchowieństwa polskiego; im właśnie postaram się przyjrzeć bliżej w obecnym tekście. Wątek ten podjął prymas Polski W. Polak w swoim słowie wstępnym zwracając równocześnie uwagę na dramatyzm, jaki towarzyszy takim sytuacjom. Napisał m.in. takie słowa:

W wystosowanym przed kilku laty liście na temat duszpasterstwa emigracji Episkopat Polski przypomniał zarówno samą genezę, jak i późniejszą histo-

---

<sup>1</sup> Chodzi o pracę ks. Edwarda Walewandra pt. *Życie w obronie wartości. Siostra Gabriela Jaworska OP 1950-2012*, Lublin 2015, ss. 89+4nlb. (por. *Zamojski Informator Diecezjalny*, XXIV (2015) 2, s. 373).

rię Polaków, którzy opuścili Ojczyznę i w poszukiwaniu lepszych warunków życia oraz prawdziwej wolności udali się między innymi do Kanady. Przy tej okazji podkreślono, że opuszczenie ojczystego kraju jest zawsze swoistym dramatem. (s. 5).

Natomiast ze wstępu Autora dowiadujemy się, że w grę wchodziły dwie okoliczności, czy mówiąc inaczej dwa motywy, które skłoniły Go do napisania książki. Pierwszym z nich była chęć pogłębienia i poszerzenia wiedzy nad przeszłością i teraźniejszością tej oryginalnej instytucji, jaką była Konferencja Polskich Księży na Wschodnią Kanadę, drugą natomiast sześćdziesięciolecie jej istnienia. Chodziło zarówno o ukazanie struktur personalnych, jak też wielorakich form ich aktywności. Ks. J. Walkusz utrzymujący od dłuższego już czasu kontakt z Polonią Kanadyjską, posiada w tym zakresie odpowiedni dorobek naukowy; podjął się tego zadania, pomimo trudności związanych ze skompletowaniem dokumentów, jak się okazuje – bardzo rozproszonych. Przy realizacji podjętej pracy zastosował pełny aparat naukowy, oprócz dostępnych źródeł, w tym ze zbiorów własnych i literatury, wykorzystał ponadto przeprowadzone przez siebie wywiady.

Wracając do właściwej treści należy rozpocząć od przywołania kilku ważnych i interesujących faktów odnoszących się do genezy Konferencji Polskich Księży w Kanadzie. Pierwszym z nich jest ten, że specyfika i organizacja duszpasterstwa polonijnego w Ameryce Północnej mocno odbiegała modelem od europejskiego, znanego polskim kapłanom w kraju. Następnie, że była ona regulowana dokumentem papieskim w postaci konstytucji apostolskiej papieża Piusa XII *Exsul Familia*. I wreszcie po trzecie, że starano się dowartościować w niej zespolone działanie na płaszczyźnie pastoralnej i kulturalno-społecznej. Fakty powyższe rzutowały na kształt organizowanych później Konferencji Polskich Księży w Kanadzie. Należy też zauważyć, że w pewnym stopniu u początków tych Konferencji stało także polskie Millenium, które podkreślając dumę z tysiącletniej tradycji, przyczyniło się do zjednoczenia polskiej diaspory i mobilizacji duszpasterzy do różnych akcji zarówno religijnych, jak też narodowych. Wzorem praktyki w kraju również w polonijnych parafiach Kanady zainicjowano Wielką Nowennę. W związku z tym organizowano całe serie rekolekcji, spotkań, prelekcji i odczytów na temat chrześcijańskich dziejów Polski. Na kanwie tej aktywności polscy księża zaczęli tworzyć w Kanadzie specjalne stowarzyszenia. Jako pierwsze powstało w 1956 r. Stowarzyszenie Księży Polskich Kanady Zachodniej. Dalsze spotkania księży pracujących na terenach wschodnich Kanady doprowadziły do utworzenia podobnej Konferencji Polskich Księży na Wschodnią Kanadę, będącej przedmiotem prezentowanej książki. Według dokumentów i norm regulujących zasady funkcjonowania wszystkich trzech oddziałów (Kanady Zachodniej, Kanady Środkowej i Kanady Wschodniej) głównym celem Konferencji było podtrzymywanie łączności wszystkich księży pochodzenia polskiego oraz niesienie wzajemnej pomocy i koordynowanie pracy duszpasterskiej wśród Polonii kanadyjskiej. Dokonywano tego w różny sposób: poprzez spotkania, pogłębienie życia duchowego, wymianę poglądów, współpracę z organizacjami świeckimi, w tym szczególnie z Kongresem Polonii Kanadyjskiej, dążenie do jednolitej postawy w działaniu, pogłębienia wiedzy o Polonii, Kościele i jego potrzebach, wreszcie

ułatwianie i inspirowanie częstych kontaktów z Episkopatem Polski i Kanady. Nad realizacją owego programu czuwał 4-osobowy zarząd (prezes, wiceprezes, sekretarz i skarbnik), przy czym nie zawsze wszystkie funkcje były obsadzone. W badanym okresie Konferencją Polskich Księży na Wschodnią Kanadę zarządzało ośmiu prezesów, z których każdy odcisnął właściwe sobie piętno na losach organizacji i formach ich działania, uzależnionych od przyjmowanych priorytetów oraz zmieniających się okoliczności. Na przykład jedną z takich bardzo ważnych okoliczności były obchody milenijne, które z wielkim rozmachem organizował o. Michał Smith sprawujący wówczas urząd prezesa.

Równie ważnymi jak geneza, a bodajże ważniejszymi są formy i przejawy działalności Konferencji. Składało się na nie kilka rodzajów działań o charakterze duszpasterskim, które zostały omówione w kolejnych rozdziałach książki. Pierwszymi i bodajże najbardziej wyróżniającymi się wśród nich były konferencje i spotkania wszystkich członków organizowane cyklicznie przez zarząd w najbardziej dogodnym miejscu. Częstotliwość i intensywność owych konferencji i spotkań uzależnione były od wielu czynników: aktywności i pomysłowości poszczególnych prezesów zarządu, od liczebności członków, od zgłaszanych zainteresowań i potrzeb, a także od swoistej – jak pisze Autor – dyscypliny. Dla ich realizacji nie bez znaczenia były też ułatwienia komunikacyjne oraz atrakcyjność analizowanych tematów i wzmagająca się potrzeba wymiany doświadczeń i spotkań typowo towarzyskich. Miejscem zaś, w którym gromadzili się uczestniczący w nich kapłani był za zwyczaj dom rekolekcyjny ojców oblatów (Queen of Apostles Renewal Centre w Mississauga). Wiadomo, że od końca lat sześćdziesiątych minionego stulecia, członkowie Konferencji Polskich Księży na Wschodnią Kanadę spotykali się wiosną i jesienią na trzytygodniowych obradach połączonych z rekolekcjami, którym towarzyszył bardzo bogaty program formacyjno-kształceniowy. Według Autora mocną stroną spotkań były ambitne tematy i problemy, które analizowano przy doborze zróżnicowanych i kompetentnych prelegentów, pracujących na co dzień w Kanadzie, Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, Italii i Polsce. Oprócz wspomnianych regularnych spotkań wiosennych i jesiennych, organizowano ponadto zebrania nadzwyczajne i wyjątkowe, które z jednej strony integrowały środowisko polonijnych księży i ich parafian, z drugiej zaś zacieśniały kontakty Polonii z krajem pochodzenia. Do tego typu należało nadzwyczajne zebranie Konferencji z biskupami polskimi w dniu 19 sierpnia 1976 r. w parafii św. Stanisława Kostki w Hamilton. Zorganizowano je z okazji uczestnictwa polskich hierarchów w Kongresie Eucharystycznym w Filadelfii, którzy następnie po uroczystościach jego zakończenia w Pensylwanii dokonali wizytacji polonijnych ośrodków w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Można nadmienić, że w trakcie tego wyjątkowego spotkania doszło do rozmów z osiemnastoma biskupami z kardynałem Karolem Wojtyłą na czele. Dokładny program hamiltonskiego spotkania obejmował – oprócz posiłków i prywatnych rozmów – dwie zasadnicze części dyskusyjne. W pierwszej wypowiadali się księża polonijni na temat pracy duszpasterskiej w Kanadzie, pokazując nowe inicjatywy o charakterze religijno-społeczno-kulturowym, jak np. działalność polonijnego ośrodka dla harcerzy na Kaszubach w okolicach Barry's Bay. W części drugiej obrad zabiera-

li głos poszczególni biskupi. Podejmowali oni bardzo różne problemy związane z historią i organizacją duszpasterstwa polonijnego, emigracją (polską i ukraińską), dotyczące ogólnej sytuacji Kościoła w Polsce i prowadzonego w niej duszpasterstwa, ujmowanego w różnych aspektach. Następnie zgodnie z przyjętym wcześniej planem, biskupi odwiedzili parafie, spotkali się z gospodarzami ośrodków, przedstawicielami Polonii, a także udzielali się duszpastersko. Jak sugeruje Autor było to duże przeżycie i bogate doświadczenie dla obu stron, co podkreślały odpowiednie sprawozdania nadsyłane na ręce prezesa Konferencji. W tym kontekście warto zacytować opinię Autora, pisze on:

Ponadto, co wydaje się nie mniej ważne w tym procesie, obecność członków Polskiego Episkopatu w Kraju Klonowego Liścia i ich spotkania z miejscowymi ordynariuszami, z jednej strony wygenerowały autentyczną atmosferę sympatii i zrozumienia, z drugiej zaś wpłynęły na większe upodmiotowienie i dowartościowanie polskiej społeczności w niezwykle pluralistycznej populacji Kanady. Zjawisko to niepomniernie się wzmogło po październiku 1978 r., a sam wybór kardynała Karola Wojtyły na Stolicę Piotrowa zdynamizował Polskę i jeszcze bardziej zacieśnił relacje między nią a Kościołem w Polsce. (s. 36)

Dodajmy, że w następstwie tego, od początku XXI w., owe relacje jeszcze bardziej się ożywiły i przyjęły postać bardziej sformalizowaną, nacechowaną równocześnie dużym ładunkiem serdeczności. Niestety systematyczne i bogate w program, zwłaszcza w latach 70. i 80. XX wieku spotkania, poczęły z czasem słabnąć i tracić swój rozmach. Na taki stan rzeczy wpłynęło wiele przyczyn i okoliczności, do których należały m.in. wyczerpanie się dotychczasowych form aktywności wśród młodszych księży przybywających na kanadyjską ziemię, czy też napływ liczniejszych grup imigrantów z Polski. Skłoniło to prezesów do podjęcia nowych form działalności. W miejsce dotychczasowych wiosennych i jesiennych spotkań wprowadzono od marca 2002 r. spotkania pod przewodnictwem zapraszanych biskupów z Polski. Odnosząc się do tych spotkań ks. Walkusz pisze:

Dość rychło ustabilizowała się tradycja i forma takich zjazdów, które – jak dotąd zresztą – w pierwszej części odbywają się w Domu Rekolekcyjnym OO. Oblatów Queen of Apostles Renewal Centre w Missiauga, w drugiej zaś połączone są z pielgrzymką do sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Wilnie na kanadyjskich Kaszubach, a wszystko odbywa się w tzw. białym tygodniu, czyli bezpośrednio po świętach wielkanocnych. (s. 39)

Omówione spotkania nie były jedynym rodzajem aktywności Konferencji Polskich Księży na Wschodnią Kanadę. Pod auspicjami Konferencji były organizowane także doroczne pielgrzymki do sanktuarium Pierwszych Męczenników Kanadyjskich w Midland. Właściwością tych pielgrzymek było to, że integrowały one Polskę nie tylko kanadyjską, ale także amerykańską.

Warto tu powiedzieć kilka słów o owych męczennikach i samej miejscowości. Męczennikami tymi byli kanadyjscy misjonarze z XVII w. zamordowani przez Irokezów, zaś miejscowość położona jest na południowo-wschodnich krańcach Kanady nad Jeziorem Huron. Po ich beatyfikacji w 1925 r., kanonizacji w 1930 r. i ogłoszeniu w 1940 r. patronami Kanady, zaczął rozwijać się kult owych je-

zuickich duszpasterzy. Po II wojnie światowej, gdy sanktuarium stawało się coraz bardziej znane, zaczęto organizować do niego pielgrzymki. Wyjątkowo duże rozmiary przybrała pierwsza polonijna pielgrzymka zorganizowana w 1956 r. z okazji Roku Maryjnego, 300-lecia obrony Jasnej Góry i ślubów króla Jana Kazimierza. Zgromadziła ona ok. 12.000 Polaków pielgrzymów z pogranicza Kanady i Stanów Zjednoczonych. Od tego momentu każdego roku przygotowanie i przebieg ich stał się jednym z najważniejszych punktów programu działań Konferencji Polskich Księży. Widoczne podkreślanie w nich duchowej łączności Polonii z krajem pochodzenia, takie jak np. wskazywanie na historyczne i ideowe podobieństwo między Midland i Częstochową, sprawiło, że cieszyły się one dużą popularnością. Wypracowany wówczas program, tylko z niedużymi zmianami, jest kontynuowany do chwili obecnej. Program ten obejmował zbiórkę pielgrzymów, podczas której odmawiano różaniec i inne modlitwy, procesję do ołtarza polowego, mszę św. koncelebrowaną z odpowiednim kazaniem oraz eucharystyczne nabożeństwo popołudniowe. Od lat 60-tych organizatorem jej była Konferencja, która przez swego prezesa informowała o każdej pielgrzymce i jej programie prymas Polski, który przysyłał do Midland z tej okazji specjalny list albo słowo pasterskie nagrane na taśmie magnetofonowej, od lat 70-tych dodatkowo delegował na owe uroczystości jednego z polskich biskupów. Mniej więcej od lat 90-tych prezes osobiście zaprasza konkretnego hierarchę i ustala z nim dokładny program wizyty. Należy też odnotować, że Konferencja ponadto zapewnia biskupowi honorarium, bilet lotniczy, a także kilka dni wypoczynku, który w praktyce sprawdza się do pobytu na wybranym terenie rekreacyjnym.

Pielgrzymki do Midland organizowano początkowo w okolicy święta Matki Boskiej Częstochowskiej, później – Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Co jakiś czas łączono z nimi dodatkowe wydarzenia np. koronacja obrazu Matki Bożej Królowej koronami prymasowskimi w 1963 r., poświęcenie nowego ołtarza polowego w 1973 r., czy też nowej ikony Matki Bożej Częstochowskiej w 1977 r. ufundowanej przez Konferencję Księży Polskich. Dla całości obrazu należy wspomnieć, że Konferencja jest także zaangażowana w organizowanie pielgrzymek pieszych i rowerowych do sanktuarium Kanadyjskich Męczenników. Jak pisze Autor rosnąca z roku na rok grupa pątników przemierza ponad 140-kilometrowy szlak w ciągu pięciu dni. Towarzyszy jej zawsze mianowany przez Konferencję Polskich Księży specjalny duszpasterz, odpowiedzialny za duchowo-formacyjną stronę pielgrzymki.

Z tego co wyżej powiedziano wynika, że jednym z celów Konferencji Polskich Księży była integracja czyli próba stworzenia Ligi Katolickiej na obczyźnie. Aczkolwiek inicjatywa ta nie powiodła się, to nie przekreśliło to bliskiej współpracy z innymi oficjalnymi gremiami polonijnymi na rzecz rozwijania kultury polskiej na wychodźstwie i ożywienia kontaktów z Polską. Do takich działań należała bliska i dobrze układająca się współpraca Konferencji z Kongresem Polonii Kanadyjskiej. Prawie od samego początku powołania Konferencji zapraszano władze lub przedstawicieli Kongresu na okresowe spotkania, podczas których umożliwiano prezesowi Kongresu lub osobie przez niego delegowanej zabranie głosu i wsłuchanie się w propozycje duszpasterzy. Bywały też momenty, w których ta

współpraca przybierała bardziej intensywny charakter. Na porządku dziennym i zupełnie czymś normalnym był udział przedstawicieli Kongresu z różnych sektorów w obradach Konferencji. W dziejach kontaktów i współpracy między tymi dwoma instytucjami swoistym zabiegiem, mającym na celu integrować Polonię, były trwające kilka lat, starania o ustanowienie osobnego biskupa dla polskiej społeczności zamieszkałej w Kanadzie lub Centralnego Ośrodka Duszpasterskiego, który posiadałby odpowiednie kompetencje jurysdykcyjne. Niestety te starania zakończyły się niepowodzeniem. Autor w zakończeniu rozważań na ten temat napisał:

Gdy wrócił do tej sprawy prezes KPK W. Gertler, podczas nadzwyczajnego spotkania z biskupami polskimi w Hamilton w dniu 19 sierpnia 1976 r., kardynał K. Wojtyła ustosunkowując się do tego powiedział, że sprawa – choć zupełnie słuszna – jest aktualna od kilku lat i wcale nie taka prosta. Niektórzy biskupi kanadyjscy – dodał – jak np. Emmet Carter z London, wskazują na rozwiązanie pośrednie, czyli mianowanie polskiego biskupa sufraganiem, w którejś z diecezji kanadyjskich, z obowiązkiem opieki nad wiernymi pochodzenia polskiego. W każdym razie to nieco dyplomatyczne wyjaśnienie dało trochę do myślenia i ostudziło zamiary dyskutantów, bo – jak można wnioskować z zachowanej dokumentacji – kasus polskiego biskupa już nie pojawił się w programie zebrań, aczkolwiek oczekiwania, i to nie tylko w odniesieniu do Kraju Klonowego Liścia, pozostały. (s. 79-80)

Konferencja Polskich Księży na Wschodnią Kanadę, oprócz zaprezentowanych już przejawów aktywności, zaznaczyła swój udział jeszcze na dwóch innych odcinkach życia społecznego: w sferze licznych spotkań z wybitnymi osobowościami w kraju oraz w ramach wszelkiego rodzaju akcji o charakterze dobroczynnym. Działania te, obok tego, że zespały Polonię i mobilizowały do współdziałania, ponadto odkrywały na nowo bogate dziedzictwo kulturowe i wywoływały dumę z postępu polskiej myśli naukowej i literackiej rozwijanej – pomimo komunistycznych restrykcji i utrudnień – na drodze niezależnych badań prowadzonych zwłaszcza na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Z tego właśnie środowiska najczęściej zapraszano prelegentów. Ks. Walkusz o reakcji na tego typu spotkania pisze:

A choć uprawiane przez nich dziedziny nauki i rozwijane specjalizacje tak diametralnie różne, a przy tym niekiedy o wysokim stopniu naukowości, niemniej referowane treści spotykały się z dość powszechnym zainteresowaniem. (s. 81)

Zauważa również, że tego rodzaju działania nie tylko integrowały środowisko polonijne, ale łączyły też wielorakimi więzami Polonię z krajem pochodzenia. Ważnym wydarzeniem w tym względzie były obchody 150-lecia polskiego osadnictwa w Kanadzie. Należy wyjaśnić, że pierwsi imigranci wywodzący się z Kaszub na Pomorzu przybyli na teren Kanady w 1858 r. Obchody te z jednej strony ożywiły relacje polsko-kanadyjskie i wewnątrzpolonijne pokazując równocześnie żywotność polonijnego duchowieństwa i wiernych pozostających w zasięgu jego oddziaływania, z drugiej zaś dały impuls do działań o wymiarze dobroczynno-pomocowym. Te ostatnie natomiast przebiegały na dwóch równoległych i wzajemnie

uzupełniających się płaszczyznach: finansowego wspierania instytucji w Polsce i polonijnych w Kanadzie oraz troski o estetykę – jak pisze Autor – szczególnego miejsca, tj. ołtarza i jego otoczenia w Midland, które jednoczyły polską diasporę.

Instytucją w Polsce wspieraną w szczególny sposób był Katolicki Uniwersytet Lubelski, który cieszył się wyjątkową estymą całej Konferencji, jak też pojedynczych jej członków. Natężenie w tym zakresie nastąpiło po wizycie biskupów polskich w Kanadzie w 1976 r. oraz po podróży przewodniczącego konferencji Episkopatu Kanady bpa E. Cartera do Polski w 1977 r. Apelowano wówczas o specjalne składki na lubelską uczelnię, także tworzenie parafialnych kół Towarzystwa Przyjaciół KUL Zgromadzone fundusze przekazywane były za pośrednictwem Konferencji Księży Polskich. Z podobną pomocą śpieszono także do Seminarium Polskiego w Paryżu oraz Instytutu Polskiego w Rzymie. Dodatkowo z okazji tysiąclecia chrześcijaństwa w Polsce powołano „Fundusz Milenijny”, którego celem było „budowanie kultury polskiej w Kanadzie”, pomoc szkołom, studentom, bibliotekom i zespołom polonijnym, a w 1977 r. utworzono „Fundusz Pomocy Kościołowi w Polsce”. Warto podkreślić, że działania te prowadziły równolegle Konferencja Księży Polskich i Kongres Polonii Kanadyjskiej, przy czym wyraźnie zintensyfikowały się one po ogłoszeniu w Polsce stanu wojennego. Ponadto – jak pisze Autor – Konferencja regularnie, każdego roku, wydatnie wspomagała finansowo prymasa Polski, a na budowę Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie zorganizowała zbiórkę, z której przekazała na ten cel 120.000 dolarów kanadyjskich. Nie ulega wątpliwości, że działania te były wyrazem postawy Polonii kanadyjskiej, która urządzając w duchu solidaryzmu własne życie, pragnęła także przyczyniać się do rozwoju chrześcijańskiej kultury i tradycji polskiej tak na wychodźstwie, jak też w Polsce. Ponieważ najlepszym środkiem do realizacji tego były media, dlatego Konferencja Księży Polskich doceniała je bardzo mocno. Dwa media: Katolickie Studio Młodych (Catholic Youth Studio KSM INC) z Toronto oraz Radio Maryja i Telewizja „Trwam” z Torunia cieszyły się szczególnym zainteresowaniem i wsparciem. Wyjątkowo żywo interesowano się losami Telewizji „Trwam” w kontekście dyskryminacyjnych i niesprawiedliwych decyzji Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, łącznie z protestem w imieniu całej społeczności polonijnej do przewodniczącego tej Rady, Jana Dworaka.

Swoisty, zauważalny przejaw działalności Konferencji Polskich Księży na Wschodnią Kanadę stanowiła troska o ołtarz w sanktuarium Męczenników Kanadyjskich w Midland. Była ona podyktowana chęcią kontynuowania rozpoczętych w 1956 r. pielgrzymek do tego sanktuarium, które były widocznym wyrazem spójność Polonii. Aby zapewnić pielgrzymom dobre warunki na miejscu i ułatwić równocześnie możliwość uczestnictwa w nabożeństwach, organizatorzy starali się znaleźć odpowiednie miejsce na godną celebrę. Początkowo sprawowano liturgię na schodach przed frontonem kościoła, później przy prowizorycznym ołtarzu, ustawionym przy dwunastej stacji Drogi Krzyżowej, aż w 1973 r. zbudowano ołtarz polowy z prawdziwego zdarzenia, ufundowany przez Konferencję. Ołtarz otrzymał odpowiednie wyposażenie i dekoracje, które z czasem ulegały różnym zmianom i doskonaleniu ze względu na nowe interpretacje jego charakteru i użyty materiał. Poświęcenia jego dokonał 26 sierpnia 1973 r., podczas pielgrzymki, bp

Alfred Abramowicz z Chicago. W tym miejscu przytoczę kilka zdań z wygłoszonego wówczas przez prezesa ks. J. Capigę kazania, gdyż mogą one stanowić podsumowanie i ocenę zawartości całej książki. Mówił on wówczas m.in.:

Ołtarz wzniesiony wysiłkiem całej Polonii, jest wyrazem naszej braterskiej wspólnoty. Ale ten ołtarz dla nas ma jeszcze jedno znaczenie. Jest to wiekowy pomnik Tysiąclecia, który trwać będzie przez wieki, ukazując swoim istnieniem pokoleniom, które przyjdą wielkość naszej tysiącletniej spuścizny. Ołtarz ten stanie się w kolejnym tysiącleciu szkołą polskiej tradycji, polskiego ducha, bastionem polskości, ambasadorem polskości na kanadyjskiej ziemi. Ołtarz ten oddziałuje już dziś w duchu polskim na wszystkich, którzy tu przybyli. Umacnia i będzie umacniał utwierdza i będzie utwierdzał, nas Polaków, w wierze w Boga i Jego Najświętszą Matkę. Będzie uświadamiał i pouczał wielu pielgrzymów, którzy tu przychodzić będą, że tak, jak Polska, tak i Polonia kanadyjska jest zawsze wierna Bogu, Krzyżowi i Ewangelii. (s. 93-94)

Formalnie w ujęciu merytorycznym książkę zamykają, o czym wspomniałem już na wstępie, dwa rozdziały o charakterze dopełniającym. Pierwszy (w książce jako 9) z nich jest poświęcony życiorysom ośmiu prezesów Konferencji (*Prezesa Konferencji i ich drogi życiowe*, s. 96-121). Byli nimi: Smith Michał OMI, Capiga Józef CR, ks. Sanczenko Piotr Andrzej, Kosian Ryszard OMI, Mendrela Antoni OMI, Mroczyński Edward SChr, ks. Walczyk Tadeusz, Błażej Janus OMI. Rozdział drugi (w książce jako 10, s. 122-139) traktuje o wykorzystanych źródłach do pracy (*Appendix źródłowy*). Autor wykorzystał następujące źródła: Statut Konferencji Polskich Księży w Kanadzie, Rezolucję w sprawie utworzenia Ligi Katolickiej oraz Komunikat o pobycie Delegacji Episkopatu Polski w Kanadzie w 1976 r. Dla porządku przypomnę, o tym też pisałem na wstępie, całość pracy dopełniają: bibliografia, summary i indeks osobowy. Ostatecznie zamyka ją zdjęcie (nie podpisane), prawdopodobnie z pielgrzymki (można się domyślać, że była to pielgrzymka do Midland). Do przywołanej już oceny książki zawartej w cytacie zaczerpniętym z kazania wygłoszonego z okazji poświęcenia ołtarza w sanktuarium w Midland, należy dorzucić i to jeszcze, że powiększa ona liczbę prac odnoszących się do diaspory polskiej na kontynencie amerykańskim. Jest to o tyle ważne, że tego typu publikacji nie jest za dużo, dlatego każda praca z tego zakresu zasługuje na zauważenie. Jest to tym bardziej wskazane, że autorem jej jest znany historyk Kościoła, zajmujący się tą problematyką od lat i mający osiągnięcia na tym odcinku.